

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Dawidowicz pt. *Populizm w dyskursach nowych partii lewicowych o państwie na przykładzie partii Podemos i Razem*

Na wstępie warto podkreślić trafność wyboru tematu, którego opracowania podjęła się Doktorantka. Analizowane przez Nią zagadnienie istotne jest zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Jest również próbą wypełnienia luki w obszarze badań nad współczesnym populizmem, które w zdecydowanej większości skupiają się, jak pisze sama Autorka na „najbardziej groźnych dla demokratycznego porządku, radykalnych populizmach, określających suwerenne wspólnoty w sposób nacjonalistyczny i ostro wytyczających ich granice, skłonnych do wykluczania z niej wszystkich, uznanych za obce” (s.5). Praca, co niejako oczywiste reprezentuje nauki o polityce, jednak biorąc pod uwagę to, że wykazanie populistycznego charakteru obu partii opiera się przede wszystkim na analizie ich programów i że Autorka doprecyzowała swój cel koncentrując się na analizie dyskursu Podemos i Razem w odniesieniu do państwa jako instytucji (i realizowanych przez nie funkcji) można przyjąć, że praca ma charakter interdyscyplinarny, wykraczający poza politologię, odwołujący się również do socjologii czy komunikologii (w ujęciu jakie w Polsce prezentuje np. Bogusława Dobek-Ostrowska). Niewątpliwą zaletą pracy jest przeprowadzenie przez Doktorantkę badań, polegających na analizie materiału badawczego za pomocą stworzonego przez Nią klucza kategoryzacyjnego.

Praca składa się wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, aneksu (o którym nota bene Autorka nigdzie nie wspomina) i bibliografii. We wstępie Doktorantka stawia kilka pytań badawczych, dotyczących tego czy w ogóle mówić można o populizmie nowych formacji lewicowych, tego jak postrzegają one rolę państwa, wreszcie na ile ich programy są podobne. Próby odpowiedzi na te pytania poszukuje porównując hiszpańską partię Podemos i polską Razem. Za istotne uznała Autorka również wykazanie w odniesieniu do obu partii stopnia inspiracji lewicowym populizmem latynoamerykańskim. Wskazała też, że wybór obu partii nie był przypadkowy, ponieważ obie partie powstały w podobnym czasie i - w uproszczeniu - z podobnych przyczyn. Nie bez znaczenia też, jak zauważa Doktorantka jest „polsko-

hiszpańska paralela” dotycząca losów obu narodów (s.8-9). We wstępie Autorka podkreśla, że praca dzieli się na dwie części: teoretyczną, obejmującą trzy pierwsze rozdziały (dotyczące zjawiska populizmu, fenomenu państwa i lewicy) oraz badawczą, składającą się z dwóch rozdziałów. Pierwszy z nich dotyczy kwestii metodologicznych i analizy dyskursu dotyczącego państwa omawianych partii. W drugim (ostatnim rozdziale pracy) przedstawione zostały podobieństwa i różnice obu analizowanych dyskursów partyjnych i ich inspiracja lewicą latynoamerykańską. W zakończeniu, obok syntetycznego podsumowania przeprowadzonych badań wskazane mają być obszary wymagające dalszych badań (s.13).

W rozdziale pierwszym *Zjawisko populizmu* Autorka podjęła próbę zmierzenia się z dylematami definicyjnymi kluczowego dla pracy pojęcia. Przedstawiła więc poglądy wielu badaczy (m.in.: Ernesto Laclaua, Chantal Mouffe, Margaret Canovan, Casa Mudde, Paula Taggarta, Pierre-Andrè Taguieffa, Yvesa Mèny i Yvesa Surela, Kurta Weylanda, Kennetha M. Robertsa, wreszcie spośród polskich autorów Jerzego Szackiego i Romana Tokarczyka), co pokazało jak niejednoznacznym pojęciem jest populizm i potwierdziło, że sformułowanie jasnej „aksjomatycznej” jego definicji jest niemożliwe. Tym co niewątpliwie łączy wszystkie podejścia badawcze jest odwołanie do ludu. Ale już co do innych elementów pojawiają się wątpliwości. Jedni za cechę konstytutywną populizmu uważają dychotomiczną wizję świata (Laclau, Mudde), inni zwracają uwagę na jego walor mobilizacyjny (Mèny, Surel, Taguieff), dla jeszcze innych ważne są relacje między przywódcą a ludem (Weyland, Roberts). Lud jawi się więc jako centralna idea populizmu, wokół której łączyć się mogą inne idee, często diametralnie różne, czasem wręcz sprzeczne. Stąd za Szackim i Tokarczykiem Autorka przyjmuje, że populizm ma charakter eklektycznej „konstrukcji myślowej” (s.25) i zapowiada, na potrzeby pracy, konceptualizację populizmu jako „quasi-ideologii, czyli zbioru idei, zespolonych w dyskursach na temat państwa lewicy” (s.27). W kolejnym podrozdziale Doktorantka pokazuje relacje między populizmem i demokracją liberalną. Wskazuje, że mimo, iż demokracja jest systemem, w którym chodzi o „rządy ludu” jest ona dziś kontestowana przez rzeczników tegoż (ludu). Współczesna demokracja bowiem rozumiana jest przede wszystkim w kategoriach systemu prawno-politycznego, w którym co prawda władza jest wyrazem woli ludu, jest jednak przy tym istotnie ograniczona przez respektowanie i równoważenie sprzecznych interesów, które już przez sam fakt występowania podważają istnienie monolitycznego „ludu” (s.30). Autorka zwraca uwagę na różny sposób definiowania pojęć takich jak „lud”, „suwerenność” i „zasada większości”, wskazując, że w demokracji liberalnej, zasada rządów większości nierozzerwalnie wiąże się z ochroną praw mniejszości i że za

dominującą uznaje się zasadę demokracji przedstawicielskiej, co budzi sprzeciw populistów, hołdujących bezpośredniej, plebiscytarnej formie demokracji, która sprzyjać ma realizacji interesów homogenicznie pojmowanego *demos*. Przytaczając różne (w tym pozytywne) oceny populizmu wymienia trzy rodzaje populizmu, wyróżnione na podstawie kryterium jego relacji do demokracji. Pierwszy to taki, który traktować można jako najczystszą formę demokracji, drugi - stanowiący dla niej zagrożenie i trzeci, określany za Nadią Urbinati, jako populizm umiarkowany, czyli taki, który umożliwia naprawę liberalnej demokracji i który można z nią pogodzić (s.32). Doktorantka podkreśla adaptacyjne walory populizmu, które pozwalają mu „umacniać jego pozycje polityczne i dopasowywać się do pojawiających się nowych społecznych problemów” (s.37). Stąd jak zauważa „populizm może okazać się katalizatorem zmian, którym demokracja będzie musiała się poddać, aby zacząć odpowiadać na coraz silniej artykułowane potrzeby »zwykłych ludzi«.” (s.38). Kolejny podrozdział dotyczy ideowego wymiaru populizmu, w przypadku którego wspomniany wcześniej kameleonizm odgrywa kluczową rolę, pozwalając, jak pisze Autorka nawiązując do Taggarta, „łączyć się z lewą jak i prawą warstwą ideową” (s.39). Zwraca też uwagę na problemy ze zdefiniowaniem pojęcia lewica, by przejść następnie do wskazania elementów definiujących populizm lewicowy (nacisk na redystrybucję, egalitaryzm, inkluzyjne ujęcie ludu, otwartość wobec mniejszości i inności, ekonomiczny protekcjonizm o cechach społeczno-narodowych skierowany przeciwko podmiotom międzynarodowego kapitalizmu czy podkreślanie roli państwa w stymulowaniu wzrostu gospodarczego, wreszcie uznanie dla różnych form ekspresji politycznej), w opozycji do których sytuuje się populizm prawicowy, o zdecydowanie bardziej ksenofobicznym i ekskluzywistycznym zabarwieniu (s.40-44). Jako obszar, gdzie lewicowy populizm, jest szczególnie mocno obecny Autorka wskazuje Amerykę Łacińską (s.45). Ostatni podrozdział poświęcony jest kontekstowym uwarunkowaniom populizmu w Europie i Ameryce Łacińskiej. Doktorantka odnosi się w nim do sytuacji państw Ameryki Łacińskiej i Europy Wschodniej w latach 90. XX wieku, które „stanęły przed koniecznością przebudowy życia społecznego, politycznego i gospodarczego” (s.48), jak również Europy Zachodniej, gdzie nie spodziewano się „populistycznego ukąszenia” (s.49). Autorka zwróciła uwagę m.in. na Ruch Oburzonych (Ruch 15-M) w Hiszpanii, który dał początek Podemos. Podkreśliła też rolę uwarunkowań kulturowych i strukturalnych w rozwoju populizmu w Ameryce Łacińskiej i wskazała na szczególną rolę populistycznych przywódców w tym regionie. Zauważyła też, że populizm sprzyja procesowi repolityzacji, rozumianej jako wprowadzanie nowych problemów społecznych do debaty publicznej i konfrontowanie z nimi establishmentu (s.58).

W rozdziale drugim *Fenomen państwa* Autorka koncentruje się na analizie pojęcia państwa. Wykazuje jego złożoność i wskazuje na problemy ze zdefiniowaniem terminu. Ważną część rozważań stanowią te dotyczące władzy i jej prawomocności. Doktorantka rozróżnia trzy podstawowe postaci władzy: polityczną, publiczną oraz państwową i krótko charakteryzuje każdą z nich (s.67-68). Porusza też problem legitymizacji władzy, jako czynnika obniżającego koszty sprawowania władzy i istotnego pod kątem etycznym, jako „moralny aspekt przywództwa” (s.69). Odrębne miejsce zajmują refleksje dotyczące funkcji, jakie realizuje państwo, zarówno w aspekcie zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Kolejne poruszane w tym rozdziale zagadnienie to państwo demokratyczne, a więc takie, w którym „ostateczna władza należy do narodu (ludu)” (s.74). Autorka poświęca też uwagę partiom politycznym jako mechanizmom „wprawiającym aparat państwowy w ruch” i podkreśla znaczenie programów partyjnych, manifestów i deklaracji przywódczych, które zawierają projekty państwa, w przypadku partii lewicowo-populistycznych „w pełni demokratycznego i wolnego od liberalnych ułomności” (s.81). Zauważa też, że mimo osłabienia pozycji państwa w obliczu globalizacji, wciąż odgrywa ono znaczącą rolę, jako czynnik kierujący życiem społecznym i gospodarczym, gwarantujący dobre rządzenie i prawomocność ładu politycznego (s.84).

Kolejny, trzeci rozdział *Odrodzenie lewicy, Nowa Lewica i nowa lewica latynoamerykańska* przedstawia zarys rozwoju myśli lewicowej. Doktorantka za Romanem Tokarczykiem pisze, że choć trudno wskazać konkretny moment narodzin lewicy, to możliwe jest wydzielenie kilku okresów w jej rozwoju: quasi-religijny, jakobiński, utopijny, marksistowski, anarchistyczny, socjaldemokratyczny i wreszcie ten określanej jako Nowa Lewica, dla rozwoju której pierwsze trzy nie miały istotnego znaczenia (s.86). W dalszej części Autorka powraca do zasygnalizowanych w pierwszym rozdziale różnic między lewicą a prawicą (z uwzględnieniem wartości/kryteriów takich jak równość, wolność, zasady funkcjonowania gospodarki (stosunek do wolnego rynku), wrażliwość na kwestie społeczne czy zasady regulujące stosunki międzyludzkie, stosunek do tradycji). W podrozdziale drugim zaprezentowana została geneza Nowej Lewicy, w powstaniu której istotną rolę odegrała szkoła frankfurcka, zwłaszcza Herbert Marcuse. Idee Nowej Lewicy, wyraźnie przeciwstawiane komunizmowi w radzieckim wydaniu, nawiązujące do trockizmu i rewolucji kubańskiej oraz ideologii buntu Trzeciego Świata zyskały popularność nie tylko w Europie Zachodniej, ale też w USA, Japonii, Indiach i Ameryce Łacińskiej (s.97-98). Wówczas jednak nie zyskały one w Ameryce Południowej poparcia, które pozwoliłoby na ich urzeczywistnienie. Doktorantka zwraca uwagę na elementy świadczące o „nowości Nowej Lewicy”, wśród których wymienia

jej powiązanie z nowymi ruchami społecznymi, nacisk na godzenie wolności z równością, co stawia ją w bardzo silnej opozycji do liberalizmu, podkreślanie konieczności zmian w szeroko rozumianej kulturze czy odrzucenie tradycyjnie pojmowanej klasy robotniczej jako głównego adresata jej przesłania i zastąpienie jej studiującą młodzieżą, nierobotniczym lumpenproletariatem i ludnością krajów walczących o wyzwolenie spod kolonialnego i imperialnego ucisku, wreszcie większy niż w przypadku starej lewicy radykalizm (s.98-101). W kolejnym podrozdziale Autorka scharakteryzowała lewicę latynoamerykańską. Zarysowała krótko historię starej lewicy w Ameryce Południowej, która pod koniec zimnej wojny weszła w stadium kryzysu (s.106). Nie trwał on jednak długo i już pod koniec lat 90. rozpoczął się „zwycięski marsz” lewicy na tym kontynencie, przy czym, co podkreśla Doktorantka, miał on pokojowy przebieg, gdyż wszystkie lewicowe rządy doszły do władzy w drodze wyborów (s.108). Za początek lewicowego zwrotu (czy używając słów Autorki zakrętu) uznaje się zwycięstwo Hugo Cháveza w 1999 roku. Narastające przez lata nierówności i podziały społeczne, stworzyły na tyle korzystny klimat dla rozwoju partii lewicowych, że pod koniec pierwszej dekady XXI wieku „blisko dwie trzecie Ameryki Łacińskiej było pod wpływem lewicowych rządów” (s.113). Autorka zwraca też uwagę na charakterystyczny dla latynoamerykańskiej lewicy antyamerykanizm i niezwykle silnie podkreślany sprzeciw wobec neoliberalnego kapitalizmu, który doprowadził do pojawienia się strategii postneoliberalnej (s.114-116) oraz „regionalne podejście do problemów i wspólnotowy sposób widzenia świata” pozwalające. w Jej opinii, na stosowanie w dalszej części pracy pojęcia „nowa lewica latynoamerykańska” (s.117). Za najbardziej wyraziste przykłady państw realizujących założenia postneoliberalizmu Doktorantka uznała Wenezuelę i Boliwię, którym poświęciła ostatni z podrozdziałów trzeciego rozdziału, zamykającego teoretyczną część pracy. Skupiła się w nim przede wszystkim na przedstawieniu wizji państwa w projektach przywódcy „Boliwariańskiej rewolucji” i Zjednoczonej Partii Socjalistycznej Wenezueli (PSUV) oraz przewodniczącego Ruchu na Rzecz Socjalizmu (Movimiento al Socialismo - MAS). W centrum postneoliberalnego państwa znajduje się sfera publiczna, w której zasadnicze decyzje podejmować powinni zorganizowani obywatele (s.120). To oni są ludem, który jednak zgodnie z charakterystyczną dla tego regionu „tradycją” przekazuje władzę silnemu, reprezentującemu jego interesy przywódcy. To właśnie leży u podstaw zjawiska jakim jest „powrót lidera”, a więc charyzmatycznej jednostki, dążącej do realizacji zasad solidaryzmu społecznego i postępu społeczno-ekonomicznego (s.123). Ta kulturowa istota latynoamerykańskiego populizmu w powiązaniu z charakterystyczną dla populizmu niechęcią wobec elit i partii politycznych

doprowadziła do dekonstrukcji demokracji. Zarówno w przypadku Wenezueli, jak i Boliwii, gdzie przed zwycięstwem lewicowych populistów miała miejsce partokracja (s.126), powstała sytuacja sprzyjająca politycznym outsiderom, których głównym atutem obok radykalizmu i antyelitaryzmu było funkcjonowanie poza polityką, rozumianą jako system partyjny. Po dojściu do władzy Hugo Chávez podjął działania zmierzające do zniszczenia systemu partyjnego, czemu towarzyszyło brutalne rozprawienie się z przeciwnikami politycznymi i co ostatecznie doprowadziło do dyktatury (s.126). Wenezuela została przekształcona w państwo autorytarne, którego budowę wspierały wykorzystywane przez Cháveza formy demokracji bezpośredniej. W odróżnieniu od dość jednolitej etnicznie Wenezueli, Boliwia zmagala się nie tylko z kryzysem ekonomicznym wywołanym neoliberalną polityką, ale też brakiem poczucia więzi narodowej (s.128). Objęcie w 2005 roku władzy przez wywodzącego się z rdzennych Indian Evo Moralesa, oznaczało więc konieczność nie tylko odrzucenia obowiązujących dotychczas reguł wolnego rynku i systemu partyjnego, ale również podjęcia próby stworzenia poczucia narodowej, boliwijskiej wspólnoty i nadania realnych praw rdzennej ludności. Obok działań zmierzających do poprawy warunków życia najuboższych warstw społeczeństwa, nacjonalizacji przemysłu i środków produkcji, nałożenia na państwo szeregu obowiązków w sferze edukacji, opieki zdrowotnej i świadczeń socjalnych położono też nacisk na wieloetniczny i wielokulturowy charakter państwa, co znalazło też wyraz w nowej konstytucji (s.129). Omówione w rozdziale trzecim elementy, pozwolą zdaniem Autorki odpowiedzieć na pytania dotyczące powiązań programów Podemos i Razem ze starą i Nową Lewicą oraz nową lewicą latynoamerykańską.

Druga, badawcza część pracy obejmuje, jak wspomniano dwa rozdziały. Pierwszy z nich (rozdział czwarty) *Dyskursy wybranych partii lewicowych na temat państwa* składa się z trzech podrozdziałów dotyczących kwestii metodologicznych i dwóch odnoszących się już bezpośrednio do wizji państwa w dokumentach Podemos i Razem. W pierwszej części Autorka przedstawiła ujęcie dyskursu prezentowane przez holenderskiego językoznawcę, zajmującego się krytyczną analizą dyskursu Teuna A. van Dijka, który zwraca uwagę na trzy aspekty tj. stosowany język, przekazywane idee, kontekst sytuacyjny, co prowadzi Doktorantkę do określenia dyskursu w kontekście prowadzonej przez Nią analizy jako „wypowiedzi i tekstu w kontekście” (s.134-135). Rozwinięciu tej „roboczej definicji” służy przywołanie koncepcji i ustaleń innych, przed wszystkim polskich badaczy (np. Anny Duszak, Magdaleny Lisowskiej-Magdziarz, Macieja Mrozowskiego czy Anny Horolets). Za szczególnie inspirujące uznała podejście do dyskursu zaproponowane w pracy *Rytuałny chaos, Studium dyskursu publicznego*

pod redakcją Marka Czyżewskiego, Sergiusza Kowalskiego i Andrzeja Piotrowskiego, w której w ramach dyskursu publicznego rozróżniono dyskurs polityki tj. „wszelkie wypowiedzi polityków formułowane w ramach przypisanych im ról politycznych w związku z pełnionymi funkcjami politycznymi” i dyskurs polityczny czyli „dyskurs elit symbolicznych” zdefiniowanych jako ci, którzy kontrolują środki masowego komunikowania (s.137). To systematyzujące, porządkujące rozróżnienie pozwala Doktorantce dookreślić przedmiot prowadzonych przez Nią analiz jako dyskurs polityki (choć zauważa, że niekiedy może się on przeplatać z dyskursem politycznym, gdy analizie poddane zostaną wywiady z liderami partyjnymi). Autorka przeprowadziła badania dyskursu obu partii wykorzystując „jakościową analizę treści z elementami podejścia porównawczego” (s.139). Podstawowym narzędziem takiego badania jest klucz kategoryzacyjny, umożliwiający analizę i interpretację wyników. Stworzenie przez Nią klucza kategoryzacyjnego oparło się na przedstawionych w poprzednich rozdziałach ustaleniach dotyczących populizmu i lewicy, w celu „zidentyfikowania przejawów populizmu w dyskursach partii oraz (...) wyróżnienia populizmu w odmianie lewicowej” (s.139). Klucz ten objął sześć kategorii. Cztery z nich odnosiły się do konstytutywnych dla populizmu elementów : 1) odwołania do ludu; 2) suwerenności ludu; 3) antyelityzmu i 4) idei zmiany i naprawy państwa. Dwie kolejne dotyczyły lewicowości: (5) krytyki neoliberalizmu i 6) interwencjonizmu państwowego (s.139). Głównym przedmiotem analiz była koncepcja państwa w programach Podemos i Razem. Zebrane przez Autorkę materiały pochodzące z lat 2014-2015 „w postaci publikacji w wersji elektronicznej i papierowej” obejmowały „zarówno programy partyjne dostępne na oficjalnych stronach partii, jak i sformalizowane wypowiedzi liderów partii na ten temat, formułowane przez nich w wywiadach” (s.140). Autorka odnosząc się do źródeł prasowych, w tym zwłaszcza wywiadów wskazała na ich zróżnicowanie, podkreśliła jednak, że wszystkie prezentują „zbliżoną linię programową” (s.142). W kolejnych dwóch podrozdziałach Doktorantka przedstawiła zarys powstania obu partii, wskazując na ich „nowość”, by następnie przejść do analizy treści programów partyjnych, wypowiedzi liderów i rzeczników oraz wywiadów prasowych, którą przeprowadziła wykorzystując stworzony przez siebie klucz kategoryzacyjny, obejmujący wspomniane wyżej sześć kategorii.

W ostatnim, piątym rozdziale *W poszukiwaniu populistycznych cech dyskursów nowych partii lewicowych na temat państwa: podobieństwa i różnice badanych przypadków* Autorka dokonuje porównania dyskursów Podemos i Razem w odniesieniu do państwa, stosując te same kategorie, co umożliwić ma znalezienie elementów wspólnych, ale i różnicujących obie partie. Pierwszy z podrozdziałów, jak wynika z tytułu dotyczy podobieństw. Analiza treści dyskursów

obu ugrupowań wskazuje, że zarówno Podemos, jak i Razem określają się jako prawdziwa reprezentacja ludu (w przypadku Podemos składającego się ze „zwykłych obywateli”, zaś w przypadku Razem „ze zwykłych ludzi”). Oba ugrupowania przy tym definiują lud w kategoriach inkluzywnych, choć w przypadku Podemos widoczne jest wyraźne nastawienie proimigranckie. Razem odnosząc się do problemów „zwykłych ludzi” kładła nacisk przede wszystkim na kwestie społeczno-ekonomiczne, podczas gdy w przypadku Podemos, równie silnie akcentowano kwestie polityczne, w tym problemy związane z wieloetnicznym charakterem państwa. Stąd poparcie dla referendum w sprawie odłączenia Katalonii od Hiszpanii. Dla Razem, funkcjonującej w warunkach państwa jednolitego etnicznie, zagadnienie autonomii praktycznie nie istnieje, dlatego kładzie ona nacisk na wzmocnienie roli samorządów w realizacji usług publicznych (s.183-185). Elementem wspólnym dla obu ugrupowań jest podkreślanie suwerenności ludu ujmowanej w kategoriach podmiotowości, jak również oddolnej społecznej i politycznej aktywności obywatelskiej. Obie partie postulowały wzrost znaczenia demokracji bezpośredniej w procesach decyzyjnych. Podemos definiował suwerenny lud w kategoriach obywatelskich, podczas gdy Razem w kategoriach „ludu pracującego” (s.185-186). Oba ugrupowania podzielają przekonanie o trwałym podziale społeczeństwa na złe elity (kastę) i dobry lud oraz prezentują silnie antyestablishmentowe przesłanie, bardziej zauważalne w dyskursie Podemos, wysuwającej żądania walki z korupcją. Jak wskazuje Doktorantka większy radykalizm Podemos wynikać może z jej większego znaczenia na scenie politycznej. Kolejnym elementem łączącym obie partie jest krytyka neoliberalizmu, jako polityki prowadzonej przez elity służące przede wszystkim interesom międzynarodowego kapitału i skoncentrowane na osiągnięciu zysków, co prowadzi do pogłębiania rozwarstwienia i nierówności społecznych, a w konsekwencji zagraża suwerenności i bezpieczeństwu socjalnemu obywateli. Krytyka Podemos skierowana była przede wszystkim przeciw władzy skorumpowanych elit, banków i pieniędzy, Razem zaś skupiała się na krytyce patologii towarzyszących procesom prywatyzacji i preferencji dla obcego kapitału (s.187-188). Oba ugrupowania są zwolennikami interwencjonizmu państwowego, opowiadają się też za progresywną skalą podatkową i szerokim zakresem polityk publicznych oraz rozbudowaniem funkcji socjalnych państwa. Państwo powinno prowadzić aktywną politykę sprzyjającą realizacji zasad równości i sprawiedliwości społecznej (s.189-190). Zarówno Podemos, jak i Razem opowiadały się za zmianą elity politycznej, sposobu rządzenia państwem oraz zagwarantowaniem faktycznej reprezentacji interesów ludu. Postulaty naprawy państwa, którym towarzyszyło oczekiwanie urzeczywistnienia państwa opiekuńczego różniły się jednak



stopniem radykalizmu. Podemos obok wymiany elit, domagała się pełnej odnowy demokracji, zmiany struktury instytucjonalnej, a nawet terytorialnej państwa. Razem natomiast chodziło bardziej o korektę dotychczasowego sposobu reprezentowania i realizacji interesów pracowniczych, przy jednoczesnym dopuszczeniu pewnych elementów gospodarki rynkowej (s.190-191).

Na podstawie analizy dyskursów obu ugrupowań Autorka rekonstruuje koncepcję państwa zawierającą elementy lewicowego populizmu ludowego, socjalnego i inkluzywnego. Obie partie, choć jak zauważa Doktorantka w większym stopniu Podemos, wykazują charakterystyczne dla populizmu postawy antyestablishmentowe, antysystemowość oraz oczekiwanie przywrócenia realnej władzy ludowi. Ich postulaty nie oznaczają jednak odrzucenia wartości i zasad demokracji, przeciwnie, oba ugrupowania domagają się jej prawdziwego urzeczywistnienia, wykorzystania jej do odsunięcia od władzy dotychczasowych elit lekceważących interesy ludu i zapewnienia faktycznej równości praw obywatelskich, która będzie szła w parze z równością szans i warunków życia (s.192-194). Ta wspólnota populistycznych haseł nie oznacza jednak, że między obiema partiami nie ma różnic. Wynikają one, jak podkreśla Autorka, przede wszystkim z kontekstu społeczno-politycznego i historyczno-kulturowego. Odmienność Podemos i Razem wynika z faktu, że ta pierwsza powstała w państwie, które zaliczyć można do skonsolidowanej demokracji, podczas gdy Razem działa „w kraju, w którym partie polityczne funkcjonują w warunkach demokracji nie dłużej niż trzy dekady, a scena polityczna nie jest ustabilizowana” (s.194). Choć za element wspólny uznać można pokojową transformację ustrojową, to jednak w przypadku naszego kraju trudno mówić o tradycji silnej państwowości i pozytywnym nastawieniu do wartości lewicowych. Oba ugrupowania jednak łączy to, że pojawiły się w sytuacji odczuwanego przez społeczeństwo braku politycznej alternatywy, że powstały oddolnie oraz to, że w obu przypadkach mamy do czynienia z rozproszonym przywództwem i niehierarchicznym typem organizacji (s.195). W kolejnym, ostatnim podrozdziale Autorka odniosła się do koncepcji państwa obu partii analizowanych w kontekście inspiracji myślą nowej lewicy latynoamerykańskiej. Nawiązując do ustaleń dotyczących Wenezueli i Boliwii wykazała, że doświadczenia tych państw, zwłaszcza Wenezueli w istotnym stopniu zainspirowały powstanie Podemos, co znalazło zresztą wyraz w samej nazwie ugrupowania (s.202). „Podemos i Razem, podobnie jak lewica latynoamerykańska, przeciwstawiały się neoliberalnej polityce i dążyły do stworzenia alternatywnych rozwiązań, korzystnych dla obywateli. Występowały przeciwko zamożnym elitom i międzynarodowym instytucjom finansowym. Broniły suwerenności ludu,

a powszechny dobrobyt obywateli ma być dla nich priorytetem” (s.205). Doktorantka zwróciła też uwagę, że oddziaływanie południowoamerykańskiej lewicy jest dużo bardziej widoczne w przypadku Podemos, co jest niejako oczywiste, choćby ze względu na bliskość kulturową. Dla powstałej w 2015 roku Razem, Podemos była wzorem, stąd zdaniem Autorki w przypadku polskiej partii mówić można o jedynie wtórnym nawiązaniu do myśli nowej lewicy latynoamerykańskiej (s.208). Z przedstawionego przez Nią, w formie tabeli, zestawienia dziesięciu kategorii zespolonych wokół idei państwa odniesionych do programów wenezuelskiej PSUV, boliwijskiej MAS, Podemos i Razem wynika, że najbardziej istotne różnice między latynoskimi a europejskimi ugrupowaniami dotyczą stopnia radykalizmu zmian (w przypadku PSUV i MAS chodziło o głębokie zmiany o postępowym charakterze, oznaczające odrzucenie dotychczas obowiązujących procedur, instytucji i zastąpienie ich nowymi, podczas gdy Podemos i Razem akceptowały obowiązujące zasady i rozwiązania), formy rządów i sposobu funkcjonowania samych partii (oba ugrupowania latynoamerykańskie miały wodzowski charakter, opierały się na silnym przywódcy i jego autorytecie, europejskie zaś praktykują kolegialne przywództwo).

W zakończeniu Autorka stwierdziła, że przeprowadzone przez Nią badania pozwalają udzielić odpowiedzi na wszystkie sformułowane we wstępie pytania. Nie tylko dowiedziono, że nowe formacje lewicowe odwołują się do populizmu i że w szczególnie dużym stopniu jest on widoczny w tym jak postrzegają one rolę państwa, ale wykazano również podobieństwo programowe obu podmiotów, jak też to, że zarówno Podemos, jak i Razem (choć wtórnie) tworząc swe programy czerpały inspirację z doświadczeń nowej lewicy latynoamerykańskiej. Równocześnie Doktorantka wskazała na świadomość „przyczynkarskiego” charakteru swych ustaleń. Podkreśliła bowiem, że choć wyniki analiz potwierdzają zasadność wyróżnienia lewicowej odmiany populizmu, to jednak oparcie się na skromnym pod względem ilościowym materiale nie pozwala na ostateczną weryfikację tezy o istnieniu lewicowego populizmu i wymaga dalszych badań (s.215).

Za zaletę przedstawionej do recenzji rozprawy doktorskiej uznać należy zwrócenie uwagi na fenomen lewicowego populizmu, dotąd „zaniedbanego” pod kątem badawczym w porównaniu z prawicową jego odmianą. Docenić należy, że Autorka dostrzegła tę lukę i że podjęła próbę jej wypełnienia. Zaletą dysertacji jest również zidentyfikowanie lewicowego populizmu (Doktorantka jako jego kluczowe cechy wskazała: redystrybucję, egalitaryzm, inkluzyjne ujęcie ludu, otwartość wobec mniejszości i inności, ekonomiczny protekcjonizm

o cechach społeczno-narodowych skierowany przeciwko podmiotom międzynarodowego kapitalizmu, nacisk na rolę państwa w pobudzaniu wzrostu gospodarczego i akceptację dla zróżnicowanych form ekspresji politycznej), jak również wykazanie stopnia inspiracji lewicowym populizmem latynoamerykańskim w przypadku Podemos i (wtórnie) Razem). Na pozytywną ocenę zasługuje też niewątpliwie wykazanie populistycznego charakteru programów Podemos i Razem poprzez analizę dyskursu partyjnego obu ugrupowań. I choć można by zarzucić Doktorantce, że w swych badaniach ogranicza się jedynie do problematyki państwa, to jednak biorąc pod uwagę stworzony przez Nią klucz kategoryzacyjny przyznać trzeba, że uwzględniła w nim najważniejsze populistyczne wątki, wykraczające poza samą problematykę wizji funkcjonowania państwa. Wspomniany klucz kategoryzacyjny jest w mojej opinii największym atutem recenzowanej pracy, dzięki niemu bowiem Autorka zoperacjonalizowała kluczowy element lewicowego populizmu (za który, w uproszczeniu, uznać można państwo). Pochwalić też należy Autorkę za swobodne poruszanie się w literaturze przedmiotu (choć kilku istotnych według mnie pozycji zabrakło), zarówno w języku polskim, jak i angielskim oraz hiszpańskim. Przedstawiona przez Doktorantkę we wstępie struktura pracy, wskazuje na przemyślenie i uporządkowanie problematyki, a zastosowana metodologia, wykorzystanie krytycznej analizy dyskursu do usystematyzowanych źródeł, umożliwiła przeprowadzenie efektywnej eksplikacji polegającej na, używając słów samej Autorki, „jakościowej analizie treści z elementami podejścia porównawczego”, co pozwala wysoko ocenić warsztat badawczy, którym się posługuje.

Obok niewątpliwych wskazanych zalet, w pracy wskazać też można, niestety, szereg uchybień. Chciałabym przy tym zauważyć, że tylko część z nich ma charakter merytoryczny, większość zaś dotyczy strony formalnej, edycyjnej.

Wśród tych pierwszych zwraca uwagę pominięcie istotnych wątków, takich jak choćby ewolucja funkcji państwa w obliczu globalizacji. Autorka stwierdza co prawda, że na przełomie wieków (XX i XXI) świat znalazł się w zupełnie nowej rzeczywistości, a państwa narodowe zaczęły funkcjonować w zupełnie nowym otoczeniu (s.83), jednak poprzestaje na - błędnie zresztą, o czym dalej - zacytowanej opinii dotyczącej wpływu areny międzynarodowej na państwo. A przecież to właśnie globalizacja uznawana jest za jeden z najistotniejszych czynników ograniczających rolę państwa w sferze gospodarki (na co zwraca uwagę cytowany w pracy Edmund Wnuk-Lipiński), osłabiających „klasycznie” pojmowaną demokrację (o czym pisze przywoływany w dysertacji David Held) i wpływających na postępujący wzrost znaczenia

międzynarodowego kapitalizmu, sprzyjającego znowie elit politycznych i gospodarczych tak ostro krytykowanym przez, zwłaszcza lewicowych, populistów. To ona właśnie promuje neoliberalne rozwiązania i prowadzi do odrzucenia, popieranego przez lewicowy populizm, interwencjonizmu państwowego i realizacji zasad państwa opiekuńczego. Pominięto też rolę korporacji transnarodowych, coraz częściej wyręczających państwo w realizacji wielu funkcji, w tym tych o charakterze socjalnym, o których to kwestiach piszą m.in., również przywoływani przez Autorkę, Anthony Giddens czy Ulrich Beck. Kolejna uwaga dotyczy stosowanej przez Autorkę terminologii. Z jednej strony widoczny jest swego rodzaju deficyt pojęć z zakresu nauk politycznych. Nie występuje w pracy termin „partie relewantne”, mimo, że Doktorantka o nich pisze. Nie pojawia się też kategoria „demokracji delegatywnej” której podręcznikowym niemal przykładem jest (była) Wenezuela pod rządami Hugo Cháveza. Brakuje też pojęcia i refleksji dotyczącej „demokracji populistycznej”, o której w Polsce już w latach 80. ubiegłego wieku pisał Marek Sobolewski. Pisze też o niej Peter Mair w tekście zamieszczonym w przywoływanej kilkakrotnie przez Autorkę *Demokracji w obliczu populizmu*. Zaskakuje też pominięcie w rozdziale drugim koncepcji państwa globalnego i zwłaszcza problematyki państwa upadłego (czy szerzej państw dysfunkcyjnych), w kierunku którego, jak wiele wskazuje zmierza obecnie Wenezuela. Z drugiej strony Autorka odwołuje się do pojęć, które wymagają wyjaśnienia czy dookreślenia choćby w przypisie. Na przykład na s.46 mowa o populizmie politycznym, co wskazuje na istnienie innych jego odmian jak np. populizm ekonomiczny (o którym pisze np. Dani Rodrik), o których jednak Doktorantka nawet nie wspomina. Na s.113 mowa o tradycji populistycznego caudillismo (jest to co prawda cytata, ale rzetelność naukowa wymagałaby poświęcenia pojęciu choćby kilku słów w przypisie, tak jak uczyniono to w przypadku teologii wyzwolenia, choć szkoda, że nie wskazano żadnej pozycji literatury dotyczącej tego problemu, jak choćby tekst Zofii Marzec zamieszczony w równie przywoływanych parę razy w pracy *Dziejach kultury latynoamerykańskiej*); na s.118 Autorka pisze o neostrukturalizmie jako jednym ze źródeł renesansu państwa w Ameryce Łacińskiej. Z wywodu wynika, że jest on synonimem postneoliberalizmu, co jednak nie jest do końca słuszne i wskazane byłoby wyjaśnienie specyfiki paradygmatu (neo)strukturalistycznego, często obecnego w analizach latynoamerykańskiego modelu rozwoju<sup>1</sup>, o którym wcześniej Autorka nie wspomina. Na s.153 Doktorantka pisze o poparciu demokracji ludowej przez

---

<sup>1</sup> Warto w tym miejscu przywołać pracę doktorską Tomasza Rudowskiego *Latynoamerykański model rozwoju. Strategie i koncepcje modernizacji państw regionu – studium porównawcze z 2016 roku*, w której omówiono między innymi przypadek Wenezueli (dostępna w Repozytorium UW).

Podemos. Biorąc pod uwagę doświadczenia naszej części Europy dziwi brak komentarza dotyczącego tego pojęcia. Na s.165 mowa o populistycznym nawiązaniu do resentymetu, jednak wcześniej o tej dość charakterystycznej cesze populizmu, Autorka w ogóle nie wspomniała. Na s.202 Doktorantka pisze o „projekcie kontr-hegemonicznym, zwróconym przeciwko władzy ekonomicznych i politycznych elit” i również w tym przypadku nie wyjaśnia na czym ten projekt polega i kto jest jego autorem. Brakuje również rozwinięcia akronimów TTIP (*Transatlantic Trade and Investment Partnership*), TISA (*Trade in Services Agreement*) i CETA (*Comprehensive Economic and Trade Agreement*). Na s.180 w przypisie 736 pojawia się ZLew, którego to skrótu oznaczającego Zjednoczoną Lewicę, Doktorantka również nie „rozszyfrowuje”. W niektórych przypadkach Autorka jedynie sygnalizuje pewne kwestie i nie wyjaśnia o co chodzi, co powoduje, że pewne fragmenty są niejasne. Widoczne to jest np. na s.156, gdy mowa o zmianie artykułu 53 hiszpańskiej konstytucji. Autorka cytuje dokument programowy Podemos, jednak brak informacji o treści omawianego artykułu skazuje czytelnika na domysły co powinno ulec zmianie<sup>2</sup>. Nie wyjaśnia też czym są krytykowane przez Razem umowy zerogodzinne (s.177).

Choć generalnie pozytywnie ocenić należy syntetyczne przedstawienie przez Autorkę realizacji populistycznych projektów w Wenezueli i Boliwii, to jednak pewien niedosyt budzi brak odniesienia do aktualnej sytuacji, zwłaszcza w pierwszym przypadku, gdzie nastąpiła zmiana przywódcy. Doktorantka nie wspomina o śmierci Cháveza, choć to prawdopodobnie ona spowodowała, że omawia sytuację obu krajów do roku 2013. Z wywodu na s.200 wynika, że oba państwa „dowodły, że istnieje alternatywny sposób rządzenia faworyzujący społeczną większość - lud, przeciwstawiany skorumpowanym elitom politycznym. (...) Wenezuela i Boliwia pokazały, że możliwe jest odzyskanie narodowej suwerenności, uniezależnienie się od zagranicznych instytucji finansowych, wspieranych przez rodzime elity polityczne i ekonomiczne”. Pojawia się jednak pytanie czy, zwłaszcza w przypadku Wenezueli, udało się to faktycznie osiągnąć. Mimo iż na tej samej stronie Autorka stwierdza, że ocena skutków populistycznych rządów wykracza poza ramy pracy i nie będzie podejmowana, na s.205 jej dokonuje pisząc: „Zapowiadane tam zmiany społeczne - próby zmniejszenia biedy i nierówności za pomocą programów państwowych oraz włączania wykluczonych w obręb

---

<sup>2</sup> Szkoda też, że odnosząc się do hiszpańskiej lewicy nie uwzględniono Katalońskiej Lewicy Republikańskiej, o której pisze np. Małgorzata Myśliwiec *Populizm w koncepcjach Katalońskiej Lewicy Republikańskiej (ERC)*, w tekście zamieszczonym w przywoływanej przez Doktorantkę publikacji *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw*.

cywilizacyjnego postępu, skończyły się regresem gospodarki i ograniczenie wolności obywatelskich”.

W pracy znalazły się dwie tabele, które jednak pojawiają się niejako „z zaskoczenia”. Do tabeli 1, która znajduje się na s.197-198, Autorka odsyła na s.183. Tabela 2 (s.208-210) w ogóle nie została zapowiedziana w tekście i nawet nie została nazwana. Dziwi też dysproporcja między liczbą kategorii zespolonych wokół idei państwa w tabeli 1 (sześć) i tabeli 2 (dziesięć). W przypadku tej drugiej niektóre z kategorii, bez zamieszczenia komentarza mogą budzić wątpliwość jako „zespolone wokół idei państwa (np. „żądania ludu” czy „silny przywódca, autorytet”). Ponadto praca zawiera aneks, obejmujący trzy tabele (z kluczem kategoryzacyjnym, wybranymi fragmentami dyskursu partii Podemos i analogiczną dotyczącą partii Razem). Jednak, jak wspomniałam na s. 1, Doktorantka pomija fakt opracowania aneksu i w ogóle o nim nie wspomina, co wydaje się dość zaskakujące, bo przygotowanie go wymagało nakładu pracy i niejako naturalne byłoby „pochwalenie się” nim, jak również uwzględnienie go choćby we wstępie (pojawia się w spisie treści) czy odesłanie do niego w części badawczej pracy.

Jeśli chodzi o wykorzystaną w dysertacji literaturę, to jak wspomniano wcześniej Doktorantka wykazuje się dużą jej znajomością, jednak dziwi brak niektórych pozycji, takich jak np. *Co to jest populizm* Jana-Wenera Müllera (Warszawa 2017) czy klasyczna już pozycja Katarzyny Gilarek, *Państwo narodowe a globalizacja – dynamika powstawania nowego ładu*, (Toruń 2003). Autorka przywołuje opracowanie pod redakcją Erharda Cziomera *Populizm wyzwaniem dla dobrego rządzenia i współpracy międzynarodowej*, dziwi więc, że opisując populizm w Ameryce Łacińskiej pominęła zawarty w nim tekst Tadeusza Palecznego *Populizm w Ameryce Łacińskiej*, który zasługuje na uwagę, choćby ze względu na wprowadzony w nim podział na stary i nowy populizm i wyróżnione w jego ramach fazy. Ponieważ, zwłaszcza odnosząc się do przypadku Wenezueli Doktorantka posługuje się pojęciem autorytaryzmu szkoda, że nie sięgnęła do tekstu Mirosława Karwata *Autorytaryzm a populizm. Zarys współzależności* zamieszczonego w opracowaniu *Autorytarny populizm w XXI wieku. Krytyczna rekonstrukcja* (Warszawa 2017) pod redakcją Filipa Pierchalskiego i Bartosza Rydlińskiego. Choć publikacja dotyczy przede wszystkim prawicowego populizmu, to jednak wspomniany tekst M. Karwata zasługuje na uwagę, ze względu na wartość porządkującą relacje między oboma fenomenami. Na s.25 Autorka odwołując się do Romana Tokarczyka pisze o populizmie ujmowanym w kategoriach syndromu. Zaskakujące więc jest pominięcie tekstu

Petera Wilesa *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie*, który otwiera publikację *Populizm* pod redakcją Olgi Wysockiej, na którą zresztą Doktorantka powołuje się w dysertacji. Biorąc pod uwagę zadeklarowaną przez Nią chęć wpisania się w „hiszpańsko-polską paralelę” dziwi pominięcie książki *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*, której autorem jest Victor Pérez Díaz (Kraków-Warszawa 1996).

Wymienione wyżej mniej lub bardziej krytyczne uwagi, głównie merytoryczne nie budzą jednak tak wielu zastrzeżeń jak strona formalna, edycyjna. Jest ona zdecydowanie najsłabszym elementem dysertacji. Z przykrością muszę stwierdzić, że praca sprawia wrażenie, jak gdyby Autorka poprzestała na jej napisaniu i wydrukowaniu, pomijając etap sprawdzenia. Być może wynikało to z pośpiechu, co jednak nie usprawiedliwia Doktorantki. Nawet jeśli przejść do porządku nad „literówkami”<sup>3</sup> pewnymi niezręcznościami językowymi, jak np. użycie sformułowania „lewicowy zakręt” zamiast zwrot (s.108), czy pisanie o „deprawujących oligarchach” na s.152 (ponieważ Autorka nie wskazała kto jest deprawowany, można domniemywać, że chodzi o zdeprawowanych oligarchów), mylenie adaptacji z adopcją (s.27), ewolucji z ewaluacją (s.53), czy brak podmiotów w zdaniach<sup>4</sup>, nieodmienianie nazwisk, również tych polskich (szczególnie widoczne w przypisach w rozdziale czwartym w części dotyczącej Partii Razem<sup>5</sup>) oraz błędy gramatyczne, to trudno pogodzić się z tym, że tytuł rozdziału piątego nie odpowiada jego strukturze. W tytule bowiem mowa jest o podobieństwach i różnicach, podczas gdy pierwszy podrozdział dotyczy *Podobieństwa dyskursów nowych partii lewicowych Podemos i Razem* (drugi *Inspiracji partii Podemos i Razem myślą nowej lewicy latynoamerykańskiej*). Równocześnie w podrozdziale tym Doktorantka zwraca uwagę na elementy różnicujące dyskursy obu partii, wynikające głównie z odmiennych kontekstów społeczno-politycznych, ekonomicznych i kulturowych. Pojawia się więc niekonsekwencja – z jednej brakuje wskazania zadeklarowanych w tytule rozdziału różnic, z drugiej zaś pojawia się element nieprzystający do tytułu podrozdziału. Gdyby Autorka po wydrukowaniu przeczytała tekst, prawdopodobnie zauważyłaby tę niespójność, podobnie jak dołśowne

---

<sup>3</sup> W przypisie 299 Autorka przywołuje książkę Nicosy Poulantzas *State, Power, Socialism*, jednak pierwsze słowo w podanym przez Nią tytule brzmi „State”. Na s.64 błędnie przywołano (bez podania imienia) nazwisko Georga Jellinka. W bibliografii nazwisko jest podane poprawnie, ale ze złym inicjałem imienia. W przypisie 335 w tytule książki przekręcono nazwisko Petera Maira.

<sup>4</sup> Np. w zdaniach na s.36 (przedostatni i ostatni wiersz na stronie), na s.45 (pod koniec pierwszego akapitu), na s.153 (pierwszy wiersz od góry) czy w zdaniu kończącym drugi akapit na s.206. Na s.184 występuje zamiast zdania jego równoważnik, ponieważ brakuje orzeczenia. Na s.11 w przypisie 15 brakuje zaimka „się” w tytule przywołanej publikacji.

<sup>5</sup> Np. „M. Kuras, Wywiad z m.in. Adrian Stelmazyk...” (przypis 636); „S. Rębowski, Razem: Państwo to my, po prostu. Wywiad z K. Paprota i R. Koba...” (przypis 669).

powtórzenie fragmentu ze s.40 na s.89 i fragmentu ze s.195 na s.213. Zastrzeżenia budzi też niedbałość widoczna w braku wyjustowania przypisów, stosowaniu zamiennie pełnych słów i skrótów, czasem nawet w bezpośrednim „sąsiedztwie”, braku cudzysłowów przy nazwach czasopism czy nieuporządkowany sposób przywoływania w tekście imion autorów, na których powołuje się Doktorantka (czasem podaje pełne imię, czasem inicjały, choć zdarza się, że nawet tych brakuje). W trzech przypadkach Doktorantka myli płeć badaczy: na s.16 pisze, że „według Ian Budge...”, co sugeruje, że mamy do czynienia z kobietą, podczas gdy chodzi o autora (a nie autorkę), zaś na s.60 przywołany jest pogląd Theda Skocpol, a chodzi o amerykańską socjolog Thedę Skocpol. Na s.76 powołuje się na pracę Doroty Pietrzyk-Reeves i pisze, że „zdaniem badacza ...”. Autorka dysertacji myli też imiona autorów: Ben Stanley przywołany jest jako Thomas (s.24), a Paul Taggart przywoływany jest również jako Samuel. Generalnie Doktorantka relatywnie często myli „P” z „S” w przypadku inicjałów imion (S. Taggart, S. Żuk, S.-A. Taguieff, S. Przyłęcki, S. Mickiewicz, podczas gdy chodzi o Paula Taggarta, Piotra Żuka, Pierre-André Taguieffa, Pawła Przyłęckiego i Piotra Mickiewicza). We wstępie Doktorantka powołuje się na, jak sama pisze, ważne z punktu widzenia podejmowanej w pracy problematyki publikacje, które ani razu nie zostały przywołane w pracy (i bibliografii), w odniesieniu do których nie podaje miejsca i roku publikacji. Wymienia wśród nich *The Paradox of Adversity: New Left Party Survival and Collapse in Latin America* Vana Dycka i Brandona Philipa (s.11). Opracowanie to powstałe w 2013 roku jest dostępne na stronie Uniwersytetu Harvarda i ma jednego, a nie dwóch autorów – Brandona Philipa Van Dycka.

Najwięcej zastrzeżeń budzą jednak przypisy i sposób przywoływania źródeł oraz bibliografia. O ile we wstępie przypisy są zrobione poprawnie, to w dalszej części pracy pojawia się szereg błędów. Trudno zrozumieć dlaczego w niektórych przypisach przywołane są pełne imiona autorów, a w innych tylko inicjały. W niektórych przypadkach w tym samym przypisie podane jest pełne imię jednego autora/redaktora i inicjał imienia drugiego lub podawany jest tylko inicjał imienia autora, ale pełne imiona przy nazwiskach redaktorów bądź tłumaczy<sup>6</sup>, którzy zresztą czasem są przywoływani, a czasem nie. W niektórych przypisach brakuje nazw wydawnictw, w innych są one podane, a w jednym przypadku pojawia się nawet

---

<sup>6</sup> Przykładowo w przypisie 177 Jean-Michele De-Waele i A. Pacześniak; w przypisie 227 autorka tekstu przywołana jest tylko z inicjałem imienia, zaś redaktorzy „w pełnym brzmieniu” Alicja Lisowska i Andrzej W. Jabłoński; w przypisie 248 autor podany jest tylko z inicjałem imienia K. von Beyme, w przeciwieństwie do tłumacza (Jerzego Łozińskiego).



nieistniejące wydawnictwo<sup>7</sup>. Cześć przywołanych w pracy publikacji to źródła internetowe, czego jednak nie zaznaczono<sup>8</sup>. Dziwi też przywoływanie publikacji, które ukazały się w języku polskim za innymi autorami. Zdarza się nawet, że w jednym miejscu Doktorantka przywołuje daną publikację bezpośrednio, w innym zaś za kims<sup>9</sup>. Za istotne uchybienie uznać też należy brak przywoływania nazwisk autorów i tytułów publikacji zamieszczonych w pracach pod redakcją. Z jednej strony jest to krzywdzące dla autorów, których Autorka pomija w dysertacji i niejako przypisuje ich koncepcje i pojęcia komu innemu (redaktorom)<sup>10</sup>, z drugiej zaś dla Niej samej, ponieważ pomniejsza w ten sposób bibliografię. Sięgając tylko do pozycji, które stoją na półce u mnie w domu, znalazłam kilka przypadków błędnego przywołania źródeł. W przypisie 18 Autorka odsyła do publikacji *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw* pod redakcją Marii Marczewskiej-Rytko nie podając, że chodzi o tekst Wojciecha Stankiewicza *Przejawy populizmu w Polsce i na świecie*. W przypisie 24 w odniesieniu do publikacji *Demokracja w obliczu populizmu* Autorka podaje jako redaktora tylko Jerzego Szackiego, podczas gdy jest on redaktorem naukowym polskiego wydania, a redaktorami są Yves Mény i Yves Surel (przy współpracy Clare Tame i Louisa de Sousy). Przytaczając cytat w tym samym przypisie Doktorantka podaje tytuł „podrozdziału” tekstu zamieszczonego w tomie, a nie tytuł tekstu. Na s.39 Doktorantka cytuje fragment tekstu z książki *Między populistycznym a liberalnym. Style polityczne w Polsce po roku 1989*, w którym Ewa Nalewajko powołuje się na Paula Taggart, ale cytat przypisuje Taggartowi, jako podany za publikacją Ewy Nalewajko (przypis 136). Z kolei na s.174 jako autor opinii podany jest Ernesto Laclau, a w przypisie figuruje Lotar Rasiński. W przypisie 177 jako autorzy widnieją redaktorzy książki *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, a autorem tekstu jest, przywołany wcześniej poprawnie, Guy Hermet. W przypisie 179 podobnie, choć tym razem podany jest tylko tytuł publikacji (*Demokracja w obliczu populizmu*), brakuje odwołania do autora i tekstu, wcześniej przywołanego (Cas Mudde, *W imię chłopów*,

<sup>7</sup> W przypisie 245 Doktorantka podaje źródło: „J. Kuciński, *Nauka o państwie*, Wyd. Chodkowska, Warszawa 2012, s. 201”. Wydawcą książki jest Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej.

<sup>8</sup> Dotyczy to zwłaszcza źródeł przywoływanych przez Autorkę w rozdziale czwartym.

<sup>9</sup> Na s. 9 w przypisie 5 pojawia się przywołanie: „E. Laclau, *Rozum populistyczny*” tłum. zespół pod kierunkiem T. Szkudlarka, Wrocław 2009, s. 152”. W przypisie 59 pozycja ta przywołana jest również bezpośrednio, ale np. w przypisach 46 i 225 Doktorantka przywołuje tę publikację za innym autorem.

<sup>10</sup> Przykładowo na s.80 Autorka pisze, że „Partie to motoryczne instytucje demokracji” i w przypisie jako źródło podaje „Demokracja, społeczeństwo, globalizacja. W kręgu problemów współczesnej demokracji, pod red. A.W. Jabłońskiego, Z.M. Nowak, Wyd. Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole 2005, s. 160”. Użyte przez Doktorantkę sformułowanie pochodzi z tekstu Jerzego Sielskiego *Partie polityczne ostoją demokracji czy anarchii*, zawartego w przywołanym opracowaniu, ale co zaznacza autor tekstu jest autorstwa Mirosławy Grabowskiej i Tadeusza Szawiela (*Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s.23).

W niektórych fragmentach zupełnie nie radzi sobie z przywoływaniem źródeł, zwłaszcza jeśli są nimi rozmowy czy wywiady. Z przypisów wynika więc, że autorami cytowanych wypowiedzi są publicyści przeprowadzający rozmowy. Na przykład na s.170 pojawia się cytat, w którym przytoczone są wypowiedzi z wywiadu, jakiego udzielili Marcelina Zawisza i Maciej Konieczny. Z przypisu 678 wynika jednak, że autorem cytowanych słów jest przeprowadzający wywiad Grzegorz Wysocki. Na marginesie warto zauważyć, że Doktorantka pominęła drugiego publicystę przeprowadzającego wywiad tj. Marcina Bartnickiego. Na s.175 pojawia się zdanie „Państwo według liderki Razem miało być obecne i sprawcze nie tylko w obszarze gospodarki: *Państwo powinno być aktywnym aktorem w gospodarce, w usługach publicznych, zapewniającym dostęp do kultury*”. Przypis 702 odsyła do V. Pehe, która przeprowadziła wywiad z Kingą Stańczuk (i Wojciechem Kuśmierkiem) i są to jej słowa, a nie V. Pehe. Tego typu uchybień jest znacznie więcej w tej części pracy.

Ostatnie uwagi krytyczne dotyczą bibliografii, w której Autorka nie tylko nie uwzględnia tekstów zawartych w publikacjach pod redakcją, ale też szeregu monografii czy artykułów, na które powołuje się w pracy. Jest ich ponad 30! W wykazie źródeł pominięto nawet kluczowe z punktu widzenia dysertacji pozycje takie jak *The Thin Ideology of Populism* Bena Stanleya (przywołany w pracy na s.24); *The Rise of Latin America's Two Lefts: Insights from Rentier State Theory* Kurta Weylanda czy opracowanie pod jego redakcją *Leftist Governments in Latin America: Successes and Shortcomings* (cytowane na s.111), artykuł *Latin America's Left Turn* Jorge G. Castanedy (przywołany m.in. na s.112-113) czy pozycję *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego* pod red. Marka Czyżewskiego, Sergiusza Kowalskiego i Andrzeja Piotrowskiego wykorzystaną przez Doktorantkę w tworzeniu klucza kategorizacyjnego. Poza tym, jeśli nawet przyjąć, że w przypadku rozprawy doktorskiej dopuszczalne jest podanie wykazu literatury bez wyodrębnienia rodzajów źródeł (choćby z podziałem np. na opracowania naukowe, źródła prasowe i oficjalne wystąpienia), to już trudno pogodzić się z tym, że wykaz literatury nie jest uporządkowany alfabetycznie.

\*\*\*\*\*

Recenzowana rozprawa niewątpliwie wzbogaca stan wiedzy dotyczącej lewicowego populizmu. Jednak bardzo liczne usterki, uchybienia czy wręcz błędy dotyczące strony formalnej i warsztatu pisania tekstu o charakterze naukowym, niestety „negatywnie równoważą” zalety dysertacji i nie pozwalają uznać, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Biorąc wszakże pod uwagę potencjał zawarty w pracy, doceniając

robotników i narodu. *Populizm w Europie Wschodniej*. Przytoczony na s.49 cytat pochodzi z tekstu Michała Jacuńskiego, *Populizm jako element strategii partii politycznych w Polsce*, podczas gdy w przypisie 192 podany jest jedynie tytuł publikacji *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?* W przypisie 195 Autorka pomija autora i tytuł tekstu zamieszczonego w opracowaniu *Populizm a demokracja* pod redakcją Radosława Markowskiego, mimo, że wcześniej poprawnie odwołała się do tego tekstu. W przypisie 254 nie podano tytułu tekstu Jana Garlickiego *Legitymizacja systemu politycznego - poziomy, płaszczyzny, dylematy* zamieszczonego w publikacji pod jego redakcją (*Legitymizacja transformacji i systemu politycznego w Polsce*). Na s.80 w przypisie 342 jak już wspomniano (przypis 10) pominięto autora i tytuł tekstu. Na s.87 przywołany jest cytat autorstwa Anny Materskiej-Sosnowskiej, ale z przypisu 333 wynika, że pochodzi on z publikacji innych autorek, a sama Materska-Sosnowska nie została w nim wymieniona. W przypisie 337 nie podano autorstwa i tytułu tekstu zawartego w pracy *Demokracja, społeczeństwo, globalizacja. W kręgu problemów współczesnej demokracji* (chodzi o tekst Patrycji Frani, *Globalizacja jako czynnik wpływu na państwo i demokrację*). W przypisach 449, 456, 487 pominięto autorstwo i tytuł tekstu (Urszula Ługowska, *Oblicza społecznego radykalizmu w Ameryce Łacińskiej*) zamieszczonego w opracowaniu pod redakcją Marcina Gawryckiego *Dzieje kultury latynoamerykańskiej*. Podobnie (w odniesieniu do tej samej publikacji) jest w przypadku tekstu Katarzyny Krzywickiej *Kultura polityczna Ameryki Łacińskiej* (przypisy 478, 481) Pojawiają się też nieścisłości związane z przywoływaniem opinii autorów, których nazwiska nie są podane w przypisach i w których nie ma te odesłania do pierwotnego źródła (np. na s.116 w tekście przywołany jest Hanecker, a w przypisie podany jest artykuł S. Ellnera; na s.119 Autorka pisze „Jak wskazuje Castaneda...” - w przypisie podany jest V. Aromony; na s.129 „jak pokazał Clarke...” - w przypisie 507 podani są J. Grugel, S. Riggiozzi); na s.155 przywołany jest Guy Standing, w przypisie odsyłającym do jego opinii pojawia się jedynie S. Wiejski (nie zaznaczono przy tym, co zresztą ma miejsce również w innych przypadkach, że chodzi o źródło internetowe, które zresztą nie zostało przywołane w bibliografii). Na s.138 w przypisie 540 figuruje dwóch autorów (R. Wodak, M. Krzyżanowski), we fragmencie, do którego odnosi się przypis podany jest tylko Wodak. Na s.163 w przypisie 639 tytuł brzmi inaczej niż ten podany w bibliografii. Trudno też, biorąc pod uwagę temat pracy, zrozumieć wprowadzony na s.174 przez Doktorantkę przypis 695, w którym wyjaśnia, że partia Podemos jest emanacją, wyrazicielem społecznego ruchu 150-M w Hiszpanii. Najwięcej zastrzeżeń budzą jednak przypisy w rozdziale czwartym, w którym Doktorantka prezentuje dyskursy badanych partii.

wysilek i dokonaną przez Autorkę analizę, proponuję skorygowanie dysertacji, która po wprowadzeniu poprawek, w co wierzę, umożliwi dopuszczenie mgr Agnieszki Dawidowicz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Joanna Dzwonczyk